Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 210·— Zamiejscowa Mk 240·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia miejscowe: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabelar. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. — Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Ogłoszenia zamiejscowe: Ogłoszenia zwykłe Mk 30. — Nadesłane Mk 45. — Komunikaty po kronice Mk 55. — Na pierwszej stronie Mk 75.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**.

Nr. 177. — Rok IV. Kraków, niedziela 3 lipca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Gdańsk.

(Co osiągnęliśmy i o co walczymy?)

Kraków, 2 lipca.

(k.) Uwaga społeczeństwa polskiego tak silnie zaabsorbowana jest sprawą górnośląską, stojącą w przededniu ostatecznego rozstrzygnięcia i ważącymi się obecnie losami Wilna, że bez silniejszego echa przeszły decyzye Ligi Narodów, powzięte przed tygodniem w Genewie, a regulujące stosunki w Gdańsku.

A jednak decyzye te i problemy z nich się wyłaniające mają dla państwa naszego pierwszorzędne znaczenie. Idzie przecież o normy współżycia Rzeczypospolitej z Gdańskiem, o ustalenie naszych tam praw, o zapewnienie naprawdę wolnego dostępu Polski do morza.

Byłoby więc rzeczą wskazaną, aby społeczeństwo zdało sobie jasno sprawę z obecnego stanu rzeczy, z wyników dotychczasowych starań polskich w kwestyi gadńskiej i z zadań, które jeszcze będziemy musieli rozwiązać...

W świeżo ukończonych naradach Ligi Narodów rozstrzygano 4 konkretne, a doniosłe punkty sporne miedzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem. Były to: 1-o) Sprawa obywatelstwa gdańskiego. 2-o) Konstytucyi Wolnego Miasta. 3-o) Fabrykacyi broni i amunicyi. 4-o) Sprawa mandatu obrony wojskowej Gdańska przez Polskę.

Zadanie delegacyi polskiej nie było w czasie narad łatwe i wdzięczne. Potężne wpływy angielskie działały w kierunku jak największego uszczuplenia praw Rzeczypospolitej. Delegat Wielkiej Brytanii, Fisher, popierał całkowicie stanowisko hakatystów, rządzących dziś Wolnem Miastem, a nadto była Rada Ligi pod wpływem fatalnych dla nas raportów komisarza Ligi w Gdańsku, angielskiego generała Hackinga. Delegaci polscy musieli więc wytężyć wszystkie siły, aby osiągnąć jako tako zadowalające rezultaty. Energii i talentowi prof. Aszkenazego, popartego przez delegata Francyi, p. Hanotaux, udało się w znacznej mierze opanować sytuacyę.

Dosyć znaczny sukces odniosła delegacya polska w pierwszej z rozstrzyganych spraw, t. j. **obywatelstwa gdańskiego.**

Polsce idzie, rzecz jasna, o takie uregulowanie sprawy, któreby Polakom nie robiło trudności w uzyskaniu obywatelstwa Wolnego Miasta. Senat gdański sformułował natomiast taki projekt ustawy o nabywaniu i utracie obywatelstwa, żeby Polakom jak najbardziej utrudnić stałe osiedlanie się w Gdańsku, a tem bardziej ułatwić je przybyszom z Rzeszy niemieckiej.

Główny przepis przyznaje obywatelstwo gdańskie tylko tym, którzy od lat dziesięciu zamieszkują teren Wolnego Miasta. Jest to oczywiście wymierzone przeciw Polakom, którzy dzisiaj napływają do Gdańska i pragną tam osiąść w celach gospodarczych. Natomiast daje projekt przywileje wszystkim, powołanym na jakiekolwiek urzędy w Gdańsku, co ułatwić ma szybką „przeróbkę" Niemców z Rzeszy, — bo ci dzisiaj urzędy zajmują, — na obywateli Wolnego Miasta.

Polska oczywiście przeciwko temu wniosła protest energiczny.

Sprawa nie doczekała się na tej sesyi Ligi Narodów decyzyi, odroczono ją bowiem do paryskiej sesyi, polecając w międzyczasie porozumieć się Gdańskowi z Polską i przedstawić oparty na tej podstawie nowy projekt. W każdym razie możemy na rachunek naszych aktywów zapisać fakt, że Liga nie zatwierdziła, pomimo poparcia Anglii, stanowiska senatu gdańskiego i otworzono nam przez nakaz rokowań z Polską korzystne perspektywy.

W sprawie drugiej, dotyczącej **konstytucyi gdańskiej,** chodziło przedewszystkiem o termin urzędowania senatorów, wybieranych przez Zgromadzenie gdańskie. Konstytucya przewidywała mianowicie 12-letnią kadencyę urzędowania. — czas niesłychanie długi, wyznaczony w celu utrwalenia władzy hakatystycznych żywiołów, będących dzisiaj u steru. Jest zasługą przejściowego wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku, prof. Attolico, że wystąpił przeciwko temu przepisowi konstytucyi z protestem do Rady Ligi Narodów. Istotnie Rada, po gruntownej dyskusyi, przychyliła się do projektu, popartego przez delegacyę polską, który ogranicza czas urzędowania senatorów do lat czterech. Odpowiada to także życzeniom kół demokratycznych gdańskich, natomiast półurzędowa hakatystyczna prasa gdańska nie tai swego zmartwienia z tego powodu.

Również pomyślnie dla nas załatwioną została trzecia sprawa, **mianowicie kwestya fabrykacyi, względnie składów broni i amunicyi w Gdańsku.** Wobec faktu, że Gdańsk uprawiał wyrób amunicyi na wielką skalę, wywożąc ją do państw południowo-amerykańskich, Polska nie mogła spokojnie tego znosić, bo nikt nie może wątpić, ż wywóz ten każdej chwili, jeżeli nie jawnie, to potajemnie może być skierowany do bliskich prowincyi niemieckich, szczególnie do Prus Wschodnich, co stanowiłoby wyraźne niebezpieczeństwo dla Polski. Mimo gorącej obrony prawa Gdańska do wyrobu amunicyi przez nadburmistrza Sahma i generalnego komisarza Hackinga Rada uchwaliła zakaz fabrykacyi broni i nabojów na terytoryum gdańskiem. Natomiast przyznano Polsce prawo utrzymania w pewnej odległości od miasta magazynu dla broni tranzytowej, przeznaczonej dla Polski i to pod opieką straży wojskowej polskiej, której jednak nie wolno w mundurach i z bronią ukazywać się w mieście.

Sprawa czwarta **obrony wojskowej Gdańska** przez Polskę, została, niestety, rozstrzygnięta na naszą niekorzyść. Uchwała odnośna uznaje wprawdzie rząd polski jako specyalnie nadający się do obrony m. Gdańska od strony lądu, ale wykonanie tego zaopatrzyła w szereg zastrzeżeń, a wreszcie uzależniła je od wezwania generalnego komisarza Ligi Narodów. To zupełnie nie wystarczające i praktycznie do zera zredukowane uregulowanie obrony Gdańska przez Polskę, która ma przecież najwyższy interes zabezpieczenia swego jedynego dostępu do morza przeciwko ewentualnemu atakowi, wywołało formalny sprzeciw delegacyi polskiej.

Kwestyi obrony Wolnego Miasta od strony morza nie rozstrzygnięto, wezwano jednak komisarza Ligi w Gdańsku do zbadania warunków dla urządzenia w porcie gdańskim punktu oparcia dla polskich okrętów wojennych.

Jak z powyższego przedstawienia widać, czeka nas jeszcze walka o należyte rozstrzygnięcie ostateczne sprawy obywatelstwa, a przedewszystkiem o rozszerzenie naszych atrybucyi wojskowych odnośnie do Wolnego Miasta. Państwo polskie musi stanowczo uzyskać gwarancyę, że w razie napadu wrogów nie zostanie odcięte od swego jedynego morza, od Bałtyku. Jest to problem dla nas tak żywotny, że na połowiczne, papierowe jego rozwiązanie nie zgodzimy się.

W każdym razie ostatnia sesya Ligi Narodów uzdrowiła położenie dość znacznie i stanowi poważny etap w korzystnem a zgodnem z traktatem wersalskim załatwieniem sprawy dostępu Polski do morza.

Minister Steczkowski o sytuacyi walutowej.

Posiedzenie Sejmu. — Sejm ratyfikował konwencyę z Rumunią. — Min. Steczkowski tłumaczy zniżkę marki polskiej. — Powodem zniżki machinacye niemieckie. Wartość majątku Polski wynosi 6.800 miliardów marek. — Środki dla poprawy waluty.

Warszawa (tel. M.). Na piątkowem posiedzeniu Sejm wysłuchał przemówienia dwóch ministrów.

Z okazyi ratyfikacyi konwencyi z Rumunią zabrał głos minister spraw zagranicznych, **Skirmunt,** aby z trybuny sejmowej powtórzyć raz jeszcze raz z naciskiem zapewnienie, iż **polityka polska jest nawskroś pokojowa.** Temu przemówieniu przysłuchiwała się z powagą nie tylko Izba, ale także loża dyplomatyczna.

Gdy Sejm w trzech czytaniach uchwalił ratyfikacyę konwencyi, z ław poselskich odezwały się **okrzyki na cześć Rumunii,** powtórzone z zapałem przez wszystkich. Za te owacye dziękował kilkakrotnym ukłonem obecny w loży dyplomatycznej przedstawiciel Rumunii, **poseł Florescu.**

Po posiedzeniu konwentu seniorów zjawił się z kolei na trybunie minister skarbu, **Steczkowski,** dla wygłoszenia ekspose finansowego. Na sali dało się zauważyć poruszenie. Posłowie tłumnie spieszyli ze wszyskich ław, otaczając trybunę szczelnie. **Rzadko którego z ministrów z taką uwagą słuchano, jak w ciągu dnia dzisiejszego Dr. Steczkowskiego.** Minister Steczkowski w półgodzinnym rzeczowym wywodzie przyznał, że waluta nasza w ciągu jednego miesiąca, jeżeli porównamy notowania giełdowe majowe z kwietniowemi, straciła 60 procent wartości. Przyczyny tego były najrozmaitsze.

Niemcy, którzy mieli uiścić pierwszą ratę sprzymierzonym, **rzucili na rynek olbrzymie sumy posiadanych przez siebie marek polskich i** koron austryackich, celem kupna dolarów, a to przyczyniło się w znacznej mierze do zwyżki kursu dolarów, a równocześnie do zniżki marki polskiej.

Wysoki stosunek marki niemieckiej do polskiej jest zrozumiały, ze względu na sprawę górnośląską. Mimo to **minister Steczkowski nie jest wcale pesymistą.** Zwróciwszy uwagę, że **wartość majątku narodowego Polski wynosi 6.800 miliardów marek polskich,** stwierdził, iż **obecny popłoch jest natury przejściowej. Wzmocnienie śruby podatkowej, realizacya pożyczki przymusowej w najbliższym już czasie przyczyni się do znacznego zasilenia skarbu państwa. Rząd poczynił cały szereg zarządzeń, których skutki ujawnią się już niedługo.**

(Szczegóły patrz strona ostatnia. — Red.).

Kluby sejmowe akceptują stanowisko min. skarbu.

Warszawa. (Telef. M.) W Sejmie odbyło się posiedzenie zespołu stronnictw centrowych przy współudziale ministra **Steczkowskiego** i ministra **Przanowskiego.** Przewodniczył obradom wicemarszałek **Osiecki.** Minister Steczkowski udzielił wyjaśnień w sprawach wewnętrznej polityki skarbowej w związku z expose, które wygłosił na posiedzeniu sejmowem. W dyskusyi zabierali głos poseł **Federowicz, dr Kolischer, Wojdaliński, dr Kiernik, Rosset i Osiecki. W** końcu **akceptowano stanowisko zajęte przez ministra skarbu Steczkowskiego**

Przedmiotem dyskusyi była także bezzasadna pogłoska wywołująca panikę, która to pogłoska mówi o planie rządowym gwałtownego przeprowadzenia regulacyi waluty. Stwierdzić można, że pogłoski te są wyssane z palca. Ponadto w dyskusyi omawiano również projekt przygotowany przez rząd w sprawie pożyczki przymusowej i daniny majątkowej.

Dyskusya nad exposé we czwartek.

Warszawa. (Telef. M.) Przed rozpoczęciem popołudniowego posiedzenia Sejmu zebrał się konwent seniorów dla omówienia sprawy expose ministra Steczkowskiego. Konwent uznał za wskazane odbyć dyskusyę, która niewątpliwie przyczyni się do uspokojenia kraju, natomisat nie śpieszyć się z załatwieniem sprawy już na piątkowem posiedzeniu Sejmu, lecz odbyć normalnie pierwsze czytanie w późniejszym czasie i skierować sprawę do komisyi budżetowej. W tym celu konwent postanowił **plenarne posiedzenie Sejmu zwołać jeszcze na czwartek, ewentualnie na piątek przyszłego tygodnia i odbyć debatę nad expose.** W międzyczasie zaś zwołać na poniedziałek wieczór komisyę skarbowo-budżetową.

Chadecy nie przejdą do opozycyi.

Warszawa (tel. M.). W kołach sejmowych mówią, że na posiedzeniu klubu Chadeków, prezes klubu, poseł Czerniewski postawił wniosek o **przyłączenie się Chadecyi do opozycyi. Wniosek ten został odrzucony, większość zaś wypowiedziała się za prowadzeniem polityki wolnej ręki.** W chadecyi daje się zauważyć silna opozycya przeciwko panu Czerniewskiemu, który zupełnie oddał się na usługi Narodowej demokracyi. To też jest przyczyną, dlaczego tak zwane centrum narodowe, w którego skład wchodzi Chadecya i Dubanowczycy, zachowuje politykę wolnej ręki i nie zgłosiło razem z Endekami opozycyi przeciw rządowi.

Polepszenie bytu pracowników państwowych

Jednorazowy zasiłek. — Dodatek za wyższe studya. — Zasiłek dla akademików zdemobilizowanych w terminie wiosennym.

Warszawa. (PAT) Dnia 30 czerwca b. r. **Rada ministrów** kontynuowała obrady nad sprawą **polepszenia bytu pracowników państwowych.** Powzięto szereg uchwał. **Postanowiono wypłacić jednorazowy zasiłek,** którego wysokość zależy od klasy miejscowości i stopnia służbowego pracowników i **za zaległe deputaty dać ekwiwalent pieniężny.** Dodatek za kierownictwo, który dotąd był stały, ma być podwyższony w stosunku, w jakim wzrósł mnożnik dodatku drożyźnianego. Uchwalono również analogiczny projekt ustawy w sprawie podwyższenia **dodatku za studya wyższe,** w końcu **zmianę taryfy dyet i kosztów podróży,** urzędników państwowych.

Rada ministrów rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy na rok 1921. Przyznała dalszy **zasiłek dla młodzieży akademickiej zdemobilizowanej** w terminie wiosennym. Ponadto Rada ministrów załatwiła parę spraw bieżących.

Gospodarcza sytuacya Górn. Śląska.

Życie wraca do normalnego trybu. — Potrzeba nowych rynków zbytu. — Podatek na węgiel. — Sprawa śląskiej monety.

Sosnowiec (Orient). Na całym obszarze plebiscytowym Górnego Śląska panuje spokój i życie płynie na ogół normalnie. **Dworce kolejowe w Bytomiu i Katowicach,** dzięki znakomicie zorganizowanym polskim kolejarzom, którzy je opanowali, **są w polskich rękach.** Aprowizacya na terenie plebiscytowym, będącym do niedawna pod zarządem władz powstańczych, przedstawia się coraz lepiej, dzięki akcyi społeczeństwa polskiego, Czerwonego Krzyża, oraz Wydziału aprowizacyi powstańczej. Wobec odcięcia Górnego Śląska od dotychczasowych rynków zbytu, kopalnie i huty pracują głównie na zapas. Budzi się coraz silniejsza potrzeba **otwarcia dla Śląska nowych rynków zbytu,** a więc przedewszystkiem **Polski, Rumunii, krajów bałtyckich, a nawet Skandynawii.** W celu uzyskania funduszów, **nałożono podatek na węgiel.** Dał on już kilka milionów marek niemieckich. Wydano także własne znaczki pocztowe, obowiązujące wszystkich, równocześnie pobiera się **od ludności podatek gruntowy i domowy. Myśl wydania własnej, śląskiej monety ugruntowuje się coraz bardziej** w sferach politycznych i przemysłowych Górnego Śląska. Robotnik śląski jest pełen ducha, poświęcenia i patryotyzmu. Uznaje on potrzebę hierarchii i dyscypliny, co ułatwia w znacznej mierze pracę organizacyjną.

Natomiast przedsiębiorcy niemieccy, z małymi wyjątkami, **uprawiają pod pozorem lojalności, politykę biernego oporu.** Dopiero w ostatnich czasach, pod naciskiem władz powstańczych, a także robotników polskich, stają się bardziej pojednawczymi. Organizacyom niemieckim odebrano wiele broni i amunicyi, a miejscowe zakłady amunicyjne pracują obecnie wyłącznie dla celów górnictwa.

Ofiary Kruppa dla Hoefera.

Sosnowiec. (Orient) „Kattowitzer Zeitung" donosi, że zakłady Kruppa ofiarowały 250.000 marek niem. na fundusz górnośląski, przeznaczone dla wojsk Hoeffera.

Anglicy i Włosi tłumaczą się przed Niemcami.

Wiedeń. (Telef. J.) Donoszą z Berlina: Imieniem rządu oświadczyli ambasadorowie angielski i włoski ministrowi spraw zewnętrznych dr. **Rozenowi, że ani Anglia, ani Włochy w stosunku do rządu francuskiego wcale żadnych zobowiązań nie przyjmowały w sprawie Górnego Śląska.**

Czeskie organizacye w stosunkach z Orgeschem

Cieszyn. (Orient). Czeski organ komunistyczny „Rude Pravo" ogłasza na podstawie dokumentów, doręczonych temu pismu przez jednego z niemieckich komunistów rewelacye, z których wynika, **iż w Czechach północnych organizowana jest tajna organizacya, będąca w ścisłych stosunkach z bawarskim Orgeschem. Władze republiki czesko-słowackiej** — pisze „Rude Pravo" — **wiedzą o tem i milczące tolerują,** gdyż Niemcy rzekomo mieli dać im zapewnienie, że organizacyę tę załadają celem zabezpieczenia się przed komunizmem.

Litwa skłonna do bezpośrednich rokowań z Polską.

Warszawa. (Telef. M.) Według wiadomości nadchodzących z Wilnna, w politycych kołach **w Kownie powstała myśl nawiązania dyskusyi w sprawie Wileńszczyzny** na podstawi projektu **Hymansa bezpośrednio z Warszawą.**

Porozumienie stronnictw polskich.

Wilno. (E. E.) Porozumienie stronnictw polskich na Wileńszczyźnie wchodzi na realne tory. Została utworzona specyalna komisya, która narazie przeprowadza dyskusyę nad poszczególnemi kwestyami polityki bieżącej. Prace Komisyi nie mają jednakowoż charakteru stałego.

Wykrycie planów zamachu na rząd angielski.

Lyon. (PAT) Radio. Donoszą z Londynu, że **policya wpadła na ślad sprzysiężenia, którego celem było zamordowanie kilku ministrów i wysokich urzędników angielskich. Przedsięwzięto odpowiednie zarządzenia.** Oczekiwane są doniosłe rewelacye.

Sprzysiężenie przeciw wojskom ententy na Wschodzie.

Wiedeń. (Telef. J.) Donoszą z Londynu: Wedle wiadomości z Konstantynopola, istnieje sprzysiężenie, które ma na celu nakłonić ludność do powstania przeciw aliantom i w porozumieniu z Kemalistami zaatakowania wojsk Ententy od strony morza. Anglicy aresztowali przeszło 100 Rosyan, którzy sprzysiężeniem temu kierowali.

Groźba wojny turecko-alianckiej.

Wiedeń. (Telef. J.) Donoszą z Londynu: Alianci dali Turcyi do zrozumienia, że **przekroczenie strefy neutralnej koło Konstantynopola uważać będą za casus belli.** Kemal pasza zapowiada, że wojna potrwa aż do opuszczenia Konstantynopola przez aliantów.

Podróże dyplomatyczne.

Warszawa. (PAT) Przyjechał do Warszawy poseł polski w Paryżu, **p. Zamoyski.**

Warszawa. (PAT) W sobotę wyjeżdża do Pragi p. **Erazm Piltz,** poseł polski nadzwyczajny. Wraz z p. Piltzem wyjeżdża radca legacyjny poselstwa polskiego w Pradze p. **Bader,** dotychczasowy wicedyrektor departamentu dyplomatycznego.

Przeciw konkurencyi towarów zagranicznych.

Warszawa. (Telef. M.) Odbyło się wczoraj posiedzenie związku dla przemysłu i handlu t. zw. **Lewiatana** przy współudziale delegatów ministerstwa spraw zagranicznnych **dra Loewenherza i Rozwadowskiego, posła Skarbka,** członka Rady portowej gdańskiej, **Goetlicha,** delegata Izby handlowej we Lwowie **Toepfera** i innych reprezentantów warszawskiego przemysłu i handlu. Omawiano wniosek prezydenta miasta Poznania p. Drwęskiego, domagający się, aby na targi, które mają się odbywać w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, nie dopuszczano towarów zagranicznych przemysłowców, a to w obawie, aby **produkty obcego przemysłu nie stworzyły konkurencyi dla przemysłu rodzimego.** Przeciw tym wywodom wystąpił imieniem ministerstwa spraw zagranicznych dr Loewenherz wykazując, że przyszłość gospodarcza, zwłaszcza wschodniej części Małopolski, zależy od rozwoju handlu między Wschodem a Zachodem. Jeżeli Polska sama z tego handlu się wyeliminowuje to w takim razie wywoła tylko ten skutek, że handel ten będzie istnieć omijając Polskę. Wywody te poparli gorąco posłowie Skarbek, Goetlich i Toepfer. Ze względu na nieobecność miasta Poznania postanowiono raz jeszcze wrócić do tej sprawy. Wszyscy mowcy stali na tem stanowisku, że targi wschodnie we Lwowie należy poprzeć jak najenergiczniej.

Polscy komuniści w Rosyi.

Helsingfors. (E. E.) W dyskusyi nad expose Trockiego na kongresie trzeciej międzynarodówki, zabrał jako pierwszy głos komunista polski **Brand.** Podniósł on „z zadowoleniem", że sprawy ekonomiczne referował na kongresie wódz czerwonej armii. Jest to symbolem i zapowiedzią, że komuniści walczyć będą o swe hasła gospodarczo-społeczne nie słowem, lecz mieczem. W dyskusyi nad referatem Zinowjewa zabrał głos znowu komunista polski **Michalak,** który się uskarżał na słaby kontakt pomiędzy polską partyą socyalistyczną a komunistycznym komitetem wykonawczym w Moskwie. Przed wojną mieli komuniści w Polsce swe centra organizacyjne w związkach zawodowych. Związki te zostały rozbite przez wojnę. Obecnie pracują komuniści w t. zw. **bezpartyjnych związkach zawodowych. Komuniści polscy** — mówił dalej Michalak — **widzą w armii czerwonej swego naturalnego przyjaciela, natomiast narodową armię polską uważają za nieprzyjaciela.**

Giolitti odmówił utworzenia gabinetu.

Lyon. (PAT) Radio. Giolitti w dniu 30 czerwca odmówił formalnie utworzenia nowego gabinetu. Propozycye te otrzyma wedle dzienników dzisiejszych Bonomi.

Karol nie może znaleźć siedziby.

Wiedeń. (Telef. J.) „Frankfurter Zeitung" dowiaduje się z Zurychu, że były cesarz Austryi Karol, stara się o przedłużenie pobytu w Szwajcaryi, ponieważ Anglia i Hiszpania odmówiły jego prośbie o przesiedlenie się do tych państw. Podobne rokowania z Grecyą dotychczas nie doprowadziły do korzystnego dla niego wyniku.

Zwierciadło polityczne.

Niemiecka psychoza wojenna.

Kraków, 2 lipca.

(kb.) W Niemczech dają się ciągle jeszcze zauważyć objawy, wskazujące, że nie pozbyły się one rojeń o odwecie i wskrzeszeniu swej militarnej potęgi. Dowodów w ostatnich czasach cytowaliśmy dosyć. Przy sprężystej organizacyi, mimo pozornego rozbrojenia, nie ustępują one ani na moment na drodze do obudzenia w narodzie poczucia orężnej siły. Całe Niemcy są zalane książkami, broszurami i artykułami na temat nieuchronnego wybuchu nowej wojny. I tak mnożą się horoskopy wojny japońsko-amerykańskiej, amerykańsko-angielskiej i t. p. — Wszystkie zaś one posłużyć mają Niemcom za środki do wzmocnienia ich olbrzymiej armii i powrotu do przemożnego stanowiska w świecie.

Niemcy cieszą się z góry, że dobędą ze swych lamusów skrzętnie ukrywaną broń i amunicyę, mając dość czasu na poczynienie nowych zapasów, — że będą mogli rzucić się na Polskę, nim Francya zdoła dźwignąć się z wyczerpania ostatniej wojny, a Anglia, zaangażowana gdzieindziej, nie będzie im przeszkadzała w przeprowadzeniu ich planów. Nadziejami takiemi upaja się formalnie cały naród niemiecki.

Na razie nic im nie przeszkadza w snuciu tej miłej przędzy słodkich nadziei.

Pod tym kątem widzenia należy patrzeć na fabrykowanie w Gdańsku broni dla Meksyku, tolerowane, niestety, przez generała angielskiego Hakinga, tolerowane — rzecz jasna — na własną rękę, bez wiedzy rządu angielskiego. Bo ta broń, wyrabiana w Gdańsku, miała posłużyć do uzbrojenia armii meksykańskiej w chwili, gdy Ameryka musiałaby toczyć bój z Japonią, — bój w wyobraźni narodu niemieckiego i jego polityków nieunikniony. Tutaj pod kątem widzenia owych burz wojennych, wymierzonych przeciwko Ameryce, należy plan nacyonalistów niemieckich, bardzo zachwalany przez prasę niemiecką w Gdańsku, aby skierować masową emigracyę niemiecką, miliony Niemców, do republiki środkowo-amerykańskich. I tutaj gra dużą rolę nadzieja, że owe miliony Niemców będzie można w chwili ciężkiej dla Stanów Zjednoczonych, skierować na punkty dla tych ostatnich najdrażliwsze, jak n. p. Kanał Panamski i granica południowa Stanów Zjednoczonych, aby tam z bronią w ręku wziąć odwet.

Majaczeń tych oczywiście na seryo brać nie można. Zapewne sporów i konfliktów nie brak w Europie i poza nią. Lecz wojna była dobrą lekcyą — i nikt dziś zbyt się do nowej wojny kwapić nie będzie. Każde państwo skłonne jest raczej ponieść duże nawet ofiary, byle nie dopuścić do nowego zamętu i krwawej orgii armat.

Majaczenia niemieckie mają dla świata raczej znaczenie groźnego „memento“, że należy bacznie śledzić wypadki i nastroje na terenie od Renu do Odry — i że nader krytycznie przyjmować trzeba zapewnienia Niemiec o ich lojalności. Państwa zaś, decydujące o pokoju w Europie, powinny raczej poważnie się zastanowić, czem byłoby pozostawienie przy Niemcach Górnego Śląska, który był dla nich arsenałem i stałby się znowu podstawą wojenną.

Prezydent Witos o sprawie górnośląskiej.

Wywiad premiera z współpracownikiem paryskiego „Temps“.

Kraków, 2 lipca.

Specyalny wysłannik paryskiego „Le Temps“ umieszcza, — jak to już doniosły depesze, — w dniu 26 czerwca wywiad z premierem Witosem. Jedną z najważniejszych spraw, poruszonych w tej rozmowie, była kwestya górnośląska, o której prezydent Witos powiedział, co następuje:

„Jesteśmy w przededniu uspokojenia Górnego Śląska. Byłoby ono już nastąpiło, gdyby generał Hoefer był równie lojalnym, jak jego przeciwnik Korfanty. Po sześciu tygodniach metodycznej pracy, Korfanty zdołał opanować umysły mas górnośląskich, nad którymi stracił częściowo wpływ w chwili wybuchu powstania. — Jednakże bez wahania złożył całą swoją władzę w ręce Komisyi Międzysojuszniczej w Opolu, czem mógł narazić się na utratę popularności. Generał Hoefer zaś wprost przeciwnie przyjął wyzywającą postawę i odmówił uznania władzy Komisyi Międzysojuszniczej.

Pyta mnie pan, jakie są zamiary mego rządu w sprawie górnośląskiej? Zna pan dostatecznie stanowisko, jakie zajęła Polska od początku powstania. **W konflikcie tym chcieliśmy pozostać neutralnymi w pełnem tego słowa znaczeniu. Dotrzymaliśmy lojalnie tej obietnicy. Wykonaliśmy ją ściśle.**

Czynimy wszelkie wysiłki, aby umiejscowić ruch górnośląski, zapobiedz jego rozszerzeniu się. Obawiamy się, aby nie stał on się groźnym dla pokoju Europy.

Przeprowadzenie tego programu nie było rzeczą łatwą. Cały naród polski, zwłaszcza warstwy ludowe, solidaryzował się z braćmi z za kordonu. Rząd miał nielada zadanie, aby powstrzymać nasz lud. Trzeba, aby zagranica o tem wiedziała, aby zrozumiała trudności naszych zadań, aby oceniła naszą cierpliwość. Dziś jeszcze, w chwili, gdy ruch górnośląski ma się ku końcowi, należy przewidywać, że znaczna liczba powstańców będzie się obawiała aż nazbyt słusznie represaliów ze strony Niemców. Powstańcy ci przejdą granicę polską, aby szukać schronienia na naszej ziemi. — Oczywiście, że prawa tego im się nie odmówi, pod warunkiem, aby broń swoją oddali upoważnionym władzom.

Pyta mnie pan, **jakim sposobem możnaby zapewnić trwały pokój na Górnym Śląsku? Ja widzę tylko jeden jedyny sposób: rozstrzygnąć tę kwestyę możliwie najprędzej, zgodnie z artykułami traktatu wersalskiego, zgodnie z wolą ludu, wyrażoną w dniu głosowania. Ruch ludowy który wybuchł na Górnym Śląsku, jest nie tylko ruchem narodowościowym,** jak chcieliby tego dowieść demokraci, źle dla Polski usposobieni. Przeciwnie, ruch ten **ma podłoże socyalne, którego nie należy niedoceniać.** Lud górnośląski powstał przeciwko gnębicielowi, którym był urzędnik, finansista, wielki przemysłowiec, — wszyscy pangermaniści. Po obaleniu tych przeciwników, **lud nie podda się na nowo pod ich jarzmo.** Chce on, aby uszanowano jego wolę, wyrażoną w głosowaniu dnia 20 marca. — Pierwszą troską władz, których zadaniem jest i będzie przywrócenie trwałego porządku w kraju, będzie uwzględnienie życzeń ludności. Będą one musiały oprzeć swą powagę na podstawach demokratycznych. Trzeba będzie unikać stosowania represyi, co prowadziłoby łatwo do stanu anarchii i bolszewizmu.

Mojem zdaniem, stanowisko Niemców jest niepokojące. Jest w Niemczech za wiele żywiołów, które czekają tylko sposobności do wzniecenia w Europie nowego ogniska niepokojów i odwetu.

Sprawa Górnego Śląska dodaje im otuchy.

Należy przyznać z żalem, że źle zrozumiane słowa mogły być wzięte za zachętę, częściowo usprawiedliwiającą stanowisko, przyjęte przez generała Hoefera. **Nie wątpię, że mocarstwa sprzymierzone znajdą środki aby nakazać poszanowanie władzy swych przedstawicieli na Górnym Śląsku.**

Gdyby to się nie stało, śmiem powiedzieć, że pokój Europy byłby jeszcze raz zagrożony“.

—ooo—

Prasa amerykańska o sprawie górnośląskiej.

Jest jedno zdanie w nocie polskiego ministra do Stannów Zjedoczonych, księcia Lubomirskiego, które wprawdzie w sferach oficyalnych amerykańskich zrobiło bardzo złe wrażenie, ale przez część prasy amerykańskiej jest żywo komentowane i to w duchu dodatnim.

JÓZEF BIRKENMAJER

Mój przyjaciel Sań-fu.

— Hao-man-da! (dzień dobry!) Jak się miewasz, stary przyjacielu?

— Szango! (dobrze) kapitanie! — odparł mi gardłowy głos i z za lady wytrysnęła niewidoczna dotąd twarz właściciela sklepu, kształtem i barwą przypominająca dojrzewający pomidor, po chwili zaś wysunęła się ku mnie bronzowa dłoń, wydobywająca się z szerokiego, granatowego rękawa. Potrząsnąłem serdecznie tą dłonią; gospodarza to niezwykle wzruszyło, zwłaszcza, że w uścisku tym przygniotłem mu wskazujący palec, który sobie niedawno oparzył przy gotowaniu herbaty i nosił obwiązany, co utrudniało mu pisanie rachunków i zawijanie pakunków sklepowych. Stoicki jednak, wyznawca Konfutsego nie pokazał po sobie, że go to zabolało i był, jak zawsze, wyszukany w grzecznościach dla mnie.

— Kapitana jadł dziś ryż?

Kapitanem jest w ustach Chińczyka każdy Europejczyk, chociażby nigdy wojskowo nie służył, zaś powyższa formuła zapytania rozpoczyna każdą rozmowę salonową i jest taką oznaką dobrego tonu, jak u nas konstatowanie stanu pogody. Wiedziałem o tem dobrze, a nie chcąc się w oczach poczciwego Sań-fu wydawać gburem, pospieszyłem z odpowiedzią.

— Biały chodzia (przyjaciel) wielkiego mandaryna Sań-fu nie jest godzien posilać się perłową strawą synów Państwa Niebieskiego — przeto jadł dziś barszcz i pieczeń wieprzową.

Wnosząc ze słów mych widocznie, że biały gość nie mógł się należycie najeść, a pomny przytem słów Konfucyusza, że „w pełnym żołądku dobra myśl sobie lubuje“, zaprosił mnie mój cytrynowy przyjaciel do drugiego pokoju.

— Tam kapitana i „moja“ mało-mało przekasimy — zawyrokował.

Na nic się zdały moje protesty, uzasadnione (ma się rozumieć tylko w myślach, których głośno nie wypowiadałem) wspomnieniem opowiadań o różnych przysmakach, jakie Chińczycy mają zwyczaj spożywać; właśnie majaczyła mi przed oczyma widziana niegdyś scena obdzierania ze skóry psa celem przyrządzenia zeń uczty... Gospodarz jednak tak usilnie prosił, składając ręce na piersi i schylając nisko świecącą plechę, której warkocz aż o trzewiki moje uderzał — że opierać się dłużej byłoby niepodobieństwem. Bałem się obrazić kochanego Sań-fu i jego bóstwa domowe, groźnie i z uśmiechem naprzemian spoglądające. Wszedłem zatem do prywatnych apartamentów kupca i nie pożałowałem tego bynajmniej. O ile bowiem sklep był sobie — ot zwykłym kramem o przeciętym typie wszystkich jemu podobnych graizlerek, nie tylko w Azyi, ale i w Europie, na pół tandeciarskim, na pół spożywczym — o tyle mieszkanie samo było już stylowo-chińskie i stosownie do tego gustu z pewnym nawet komfortem urządzone. Przechodziłem z izby do izby, odchylając czeczunczowe kotary w drzwiach i, choć niewielką uszedłem przestrzeń, zdało mi się, żem się już zabłąkał w tym dziwnym splocie barw, świateł i cieni. Okna zasłonięte były pnączami roślin pokojowych, przez których listowie z trudem przedzierał się rubinowy blask zachodzącego słońca, rozjaśniając tylko bliższą część mieszkania wycieniowanemi refleksami i ożywiając niby ruchomem tęczowaniem wymalowane na tapetach irysy. Druga połowa mieszkania, mrokiem wypełniona, fosforyzowała tylko złotą twarzą Buddy, którego roztropne, niewiadomo, łaskawe, czy złośliwe rysy drgały, kurczyły się i prężyły, jak żywe, w odbłysku i dymie dwóch małych trociczek kadzielnych, włożonych mu, niby świeczniki, do rąk obu. Stanąłem przed tym posągiem mędrca, jak odrętwiały — jego skośne oczy zdawały się mrugać na mnie i hipnotyzowały mnie tem mruganiem. Oczekiwałem, rychło-li do mnie zagada.

I byłbym może, jak od Meduzy wejrzenia, w głaz się przemienił, gdyby nie wejście przyjaciela Sań-fu, który zaryglowawszy starannie drzwi, wiodące z ulicy do sklepu, przyczłapał za mną do swego sanctuarium. Obecność jego rozprószyła czar, który do reszty się rozwiał po zaświeceniu kilku pstrokatych lampionów. Przy ich świetle zobaczyłem jeszcze inne bałwanki, o których mi dawniej mój grubas opowiadał; teraz jednak po raz pierwszy dostąpiłem zaszczytu, że zostały mi osobiście przedstawione. Z europejskiego przyzwyczajenia przy każdem przedstawieniu składałem szarmancki ukłon, co Chińczyk wziął zapewne za dowód głębokiej czci religijnej, bo poznałem z jego miny, że od tej chwili począł mnie więcej kochać i szanować. To też, po dokonaniu przeglądu złotych potworków, podsunął mi wygodne bambusowe krzesło i, dotykając niemal czołem podłogi oraz wznosząc warkocz w górę lewą ręką, prosił mnie, bym usiadł. Usiadłem, Sań-fu zaś klasnął w dłonie i coś krzyknął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—ooo—

Zdanie to brzmi: „Ogólne wrażenie w Polsce jest, że decyzya w sprawie Wilna, Gdańska etc., przyjęta przez delegatów alianckich z wyjątkiem Francyi, została przyspieszona nie przez zasady sprawiedliwości, lecz przez materyalne interesa tych mocarstw, nie dziw więc, że **Polacy śląscy chwycili za broń i wolą ginąć niż poddać się politycznym kombinacyom**, które zagrażają ich ciałom i duszom".

Zdanie to przytacza „Express" z Buffalo i twierdzi, że jest to **bardzo dobre określenie** przyczyn obecnych zajść w sprawie Górnego Śląska i **podstawowych błędów w systemie**, któremu pokojowa konferencya powierzyła uregulowanie międzynarodowych spraw.

„Przekonanie Polaków, że potraktowani zostali niesprawiedliwie przez aliantów we wszystkich sprawach odnoszących się do zorganizowania ich narodu może być, albo nie może być usprawiedliwione — tłómaczy „Express" — może mieć lub nie mieć podstaw. **Ale wystarcza to, że Polacy tak czują** i nie mają innego środka, tylko skargi lub beznadziejną rewolucyę. Nie mają do kogo apelować, tylko do tych mężów stanu, co do których sprawiedliwości stracili zaufanie. Dyplomaci zaś czują się obrażeni, jeśli ich wyroki są kwestyonowane. Wywołuje to powszechną irytacyę."

„Express" proponuje **ustanowienie międzynarodowego trybunału sądowego i Polska ma prawo** domagać się sądu takiego trybunału.

„New York Times" zaznacza znów, że **źle nastrojona była pierwsza mowa Lloyda George'a. w sprawie trudności górnośląskich.**

„Times" zarzuca i Lloydowi George'owi i Briandowi, że obaj byli za gorącymi. Wyraża jednak nadzieję, że obaj dojdą do lepszego porozumienia. **Oba rządy w zasadzie zgadzają się na** jedno w kwestyi śląskiej. „Times" opiera twierdzenie swoje na tem, że zarówno Francya jak i Anglia powołują się na traktat wersalski. **Ostateczna decyzya będzie dokonana przez Najwyższą Radę.** Jeśli trzymać się będzie przepisów traktatu, uwzględni życzenia mieszkańców wykazane przez głosowanie, a także stosownie do geograficznych i ekonomicznych warunków miejscowych.

„Times" przewiduje, że w każdym razie nowa i silna Polska wyłoni się jako rezultat wojny.

Przyszłość Polski zależeć będzie od przemysłu, rozsądku i politycznego pojmowania jej ludności."

„Co zrobiono ze zwycięstwem?"

Opinia francuska przeciw tajnej dyplomacyi.

Kraków, 2 lipca.

Tajemniczość, jaką dyplomacya europejska okrywa w dalszym ciągu swoje działanie wywołuje w państwach zachodnich duże niezadowolenie. Zwłaszcza we Francyi wzmaga się prąd, domagający się większej jawności w pracy, w pierwszym zaś rzędzie opublikowania dokumentów, dotyczących rokowań pokojowych i traktatu wersalskiego.

Miarą siły tych prądów jest onegd. głos „Tempsa", pisma zbliżonego do Quai d'Orsay p. t. „Pouczenia zielonej księgi", a napisany z racyi włoskich publikacyj urzędowych o traktacie w Rapallo:

„Kiedy protokoły Rady Najwyższej oczekują ciągle nadaremnie zapowiedzianej publikacyi — pisze „Temps" — rząd włoski daje przykład przedłożenia pod postacią Zielonej Księgi przebiegu układów, które doprowadziły do traktatu w Rapallo. W ten sposób w siedm miesięcy po akcie, który ustalił wschodnie granice Włoch i uregulował stosunki Włoch z nowem państwem jugosłowiańskiem, publiczność włoska ma możność dowiedzieć się w jaki sposób przeprowadzony został pokój własnego kraju. Wszyscy przyznają chyba, że trudno jest nie pouczyć nas, w jaki sposób nasz pokój został osiągnięty."

Na ten sam temat rozwodzi się autor artykułu wstępnego w „Matin", pisząc:

„Znaną nam jest historya wszystkich traktatów; niema ani jednej konwencyi, zawartej z krajem obcym, wielkim czy małym, która dotycząc choćby w najmniejszej mierze polityki francuskiej, nie byłaby przedmiotem Żółtej Księgi. Dokumenty czynności przygotowawczych, wymieniane depesze, rozmowy dyplomatów rozmaitej „wielkości", wszystko to było rejestrowane, publikowane... aż do dnia, w którym „głowy" państw Entente'y ogłosiły uroczyście koniec... tajnej dyplomacyi.

„Od tej chwili... nic, głucha cisza. Zbierają się czterej ludzie, upoważnieni do przeprowadzenia układów i tworzą wokół siebie nieprzeniknioną pustkę; w zaciszu, w cieniu układają dowolnie stosunki światowe. Odsuwają od siebie współpracowników, techników, prawników, parlamenty. Niby piłką przerzucają poszczególnemi armiami, flotami, krajami: Jeden z nich, pan Orlando, znużony niebawem tą zabawą, przestaje się nią wkrótce interesować; drugi, pan Wilson, niezbyt dobrze oryentujący się w sprawach europejskich, jest w końcu wywiedziony w pole. Dwaj inni p. Clemenceau i p. Lloyd George,, kolejno dają i odbierają Górny Śląsk Polsce, dają i odbierają łodzie podwodne Francyi, dają i odbierają granicę Renu, spuszczają z kosztów odszkodowań wojennych z lekkomyślnością ludzi, którzy uważają, że dwieście miliardów więcej lub mniej, to się nie liczy, jednym ruchem pióra kreślą i przekreślają losy Europy.

W czasie, gdy oni odbywają konferencye, nikt nic nie wie; gdy skończyli konferować również nikt nic nie wie.

Kilku sekretarzy zabiera dokumenty, zmienia wedle własnego widzi mi się, opublikowuje to, co im jest dogodne, wycofuje to, co im jest nie na rękę. I niema żadnych sankcyj przeciwko temu ograbianiu archiwów. Pozwala się zniekształcać prawdę dla korzyści interesów prywatnych, i nikt nie troszczy się o zrehabilitowanie następnie tej okaleczałej prawdy.

Milion czterysta tysięcy Francuzów zginęło, półtora miliona jest inwalidów, Francya poniesć ma ciężary pięćset miliardów. Czyż tyle poświęceń nie zapewniło ludowi francuskiemu prawa do poznania prawdy? Gdzież jesteś demokracyo?

Czemuż te przygniatające ciężary długów, ten zagrożony pokój, ta niepewność jutra, w której rozbijają się wszystkie narody? Jak doszliśmy do tego? Co zrobiono ze zwycięstwem? Oto pytania bez odpowiedzi.

Tajemnica ta trwa już zbyt długo. Godzina po godzinie, minuta po minucie, powinniśmy poznać te dziwne układy, które doprowadziły do obecnego stanu rzeczy. Pan Briand przyobiecał ogłoszenie dokumentów wojny i zawarcia pokoju.

Przedewszystkiem zawarcia pokoju. Przedewszystkiem protokoły z rokowań. Na kartach tych zapisany jest nasz los, nasza przyszłość. Niechże wydadzą nam wkońcu te akta! Przez cztery lata Francuzi bili się w mrokach nocy; śnili o pokoju, jak o jutrzence. A tymczasem pokój ten zawarty został również w ciemnościach nocy. Dwaj ludzie przywłaszczyli sobie prawo traktowania narodów jak zdobyczy, którą się rozdziera pomiędzy sobą. Utrzymując swe kraje w zupełnej nieświadomości w okresie, w którym zawierali układy, p. Clemenceau i p. Lloyd George chcieliby obecnie otoczyć się mgłą powszechnego zapomnienia. Zapomnienie takie jest niemożliwe. My chcemy nareszcie poznać tajemnicę układu pokojowego."

W taki oto sposób, Francya straciwszy niecierpliwość, odnosi się dziś do akcyi p. Clemenceau, który przez jakiś czas był jej bożyszczem...

Znowu zamach na lokatorów.

Kraków, 2 lipca.

Ustawa o ochronie lokatorów, jedyny środek prawny, chroniący nas przed lichwą powojenną, jest przedmiotem bezustannych ataków. Świeżo znowu do Sejmu ustawodawczego wpłynął wniosek, podpisany przez posła A. Suligowskiego i towarzyszy, a traktujący o „mieszkaniach w miastach".

Ustawa projektowana polega na tem, że ochrona lokatorów ogranicza się do miast, że właściciel domu nawet w mieście będzie mógł zawsze wymówić mieszkanie lokatorowi, o ile potrzebować go będzie na swoje potrzeby, że domy nadbudowywane, przebudowywane lub rozbudowywane nie będą podlegały ochronie lokatorów, że wreszcie skasowane będą stałe czynsze, lecz o wysokości komornego decydować będą komisye, złożone z 5 lokatorów i z 5 właścicieli domów. Komisye te będą określały wysokość czynszu mieszkaniowego co kwartał dla poszczególnych miast.

O ile ten punkt ustawy może być przedmiotem dyskusyi, to pozostałe z wyliczonych wyżej punktów ustawy projektowanej godzą bezpośrednio w interesy lokatorów.

Żaden z lokatorów nie byłby pewny dachu nad głową, gdyż właściciel domu pod najrozmaitszymi pozorami mógłby po kolei wymawiać mieszkanie wszystkim lokatorom, rzekomo **„na swoje potrzeby"**.

Wreszcie — wystarczy, aby właściciel kilkopiętrowej kamienicy nadbudował facyatę lub dobudował schowek, aby dom jego nie podlegał ochronie lokatorów.

Gdyby projekty posła Suligowskiego miały się zrealizować, mieszkanie należałoby do artykułów luksusowych, niedostępnych ogółowi ludności niezamożnej i rozpętałby się już dla **ogółu** ludności „pasek" mieszkaniowy, teraz tylko sporadyczny.

Ale każda rzecz ma dwie strony. I rzecznicy właścicieli domów mają swoje argumenty.

Zarzutem najważniejszym, wysuwanym przeciwko ustawie o ochronie lokatorów, jest, iż **hamuje ona rzekomo ruch budowlany.**

Dla tych, którym bezpodstawności tego twierdzenia nie dowodzi fakt, iż **domy świeżo wznoszone ochronie nie podlegają, a przecież żaden przedsiębiorca domów nie buduje**, przytoczymy dwa następujące fakty:

Jedynem państwem w Europie, nie posiadającem ochrony lokatorów w tem znaczeniu, jak ją pojmują państwa zachodnie, — **jest Turcya. Dopuszczalne jest tam podnoszenie czynszu mieszkaniowego o 1000 procent** w stosunku do czasów przedwojennych, w pewnych wypadkach dopuszczalne jest nawet podnoszenie komornego **o 2000 procent!** A ponieważ funt turecki spadł stosunkowo niewiele, więc **za 4 pokojowe mieszkania w Konstantynopolu płaci rodzina turecka miesięcznie tyle, ile kosztowałoby ją całkowite utrzymanie w Szwajcaryi w ciągu 2 miesięcy.** Oto są rezultaty. Zdawałoby się, że właściciele domów nie mogą narzekać. **A przecież głód mieszkaniowy jest w Turcyi taki sam, jak w innych krajach i nikt nie buduje i nawet nie remontuje domów.**

W Czechosłowacyi natomiast wolno podnosić komorne tylko o 20 proc. w stosunku do przedwojennego. Tylko w razie **jeżeli właściciel odremontuje dom, może on rozłożyć koszta remontu na lokatorów i umarzać je w ciągu lat 10.** Ruchu budowlanego prywatnego również niema, **budują tylko kooperatywy z pomocą rządu:** kooperatywa wnosi 10 proc. kosztów budowy, resztę pożyczają banki (na 6 proc.!) z gwarancyą rządową. Gmina wykonywa nadzór. **Budowa postępuje dość szybko: na jesień r. b. w samej Pradze będzie oddanych do użytku koło 1000 nowych mieszkań.** To jest raczej dla nas przykład do naśladowania.

A więc czy ustawa o ochronie lokatorów pozwala podwyższać komorne tylko o 20 proc., czy nawet o 2000 proc., — nie zachęca to w dobie ogólnej niepewności kapitalistów do umieszczania swych funduszów w przedsiębiorstwach, mających przynosić dochód dopiero w przyszłości. Poco czekać na małe odsetki, gdy „pasek" daje wielkie korzyści natychmiast. Chciwość szybkich i wielkich zysków jest przyczyną, że kapitaliści nie budują domów, a nie ustawa o ochronie lokatorów.

Ofiary spekulacyi walutowej w Krakowie.

BANKRUCTWA KUPCÓW.

(stm) Spekulacya walutowa w Krakowie nie ustaje. Obce waluty idą w górę, spekulanci zacierają ręce, bo sprzedają marki niemieckie, korony czeskie i austryackie już dwa razy przeszło drożej, niż je niedawno nabyli. Aby podtrzymać ten nastrój i niezaufanie do marki polskiej, spekulanci przez swoich świadomych i mimowolnych agentów rozpuszczają idyotyczną **bajkę, jakoby to rząd polski sam umyślnie obniżał kurs marki polskiej**. O bezkrytyczności publiczności świadczy fakt, że bajda ta znajduje wiarę w kołach naiwnych...

Nie chodzi tu jednak o nastroje, lecz o **realne skutki spekulacyi walutowej** i jej manewrów. — Otóż spekulacya osiągnęła już ten wynik, że **szereg kupców krakowskich zagrożonych jest bankructwem**. Kupcy ci, **korzystając z kredytu, który się dość niespodzianie w Wiedniu i Pradze otworzył**, poczyniło tam duże zakupy towarów, które już częściowo zostały przez nich sprzedane. **Transakcye robiono oczywiście w koronach austryackich lub czeskich** z terminami płatności za miesiąc — dwa. Teraz te terminy nadeszły, lecz wskutek różnicy kursu walut **trzeba obecnie płacić** markami polskiemi **sumy 2 — 2 i pół razy większe**. To powoduje sytuacyę krytyczną.

Oczywiście, że kto może, to przetrzyma, bo i na waluty po „haussie" przyjdzie „baissa", marka polska pójdzie tak w górę, jak teraz spadła. Ale kto musi zaraz płacić zobowiązania w Wiedniu, Berlinie czy Pradze, z tym jest krucho. Dotkliwe te skutki odczuwają nawet poważne firmy kupieckie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Nawiedzenie NMP.

Wschód słońca: 4·54.

Zachód słońca: 9·13

Długość dnia: 16·19.

Sobota
2
Lipca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Orlątko".
Niedziela: „Orlątko".

TEATR „BAGATELA"

Sobota: „Porwanie Sabinek".
Niedziela popołudniu: „Niespodzianki rozwodowe",
wieczór: „Porwanie Sabinek".

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Wesele Fonsia".
Niedziela popołudniu: „Major ułanów"
wieczór: „Wesele Fonsia".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Błękitny mazur".
Niedziela popołudniu: „Wróg kobiet",
wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Nowy program. Jotty doskonały imitator głosów zwierząt i jego żona we własnym programie choreograficznym oraz występ pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 11 i pół

—ooo—

Niemieckie okręty dla Polski.

Przyznane Polsce z pośród okrętów wojennych byłej marynarki wojennej niemieckiej trzy torpedowce, po gruntownej naprawie w Anglii opuściły port Chatham, udając się do Gdańska.

Zniesienie gospodarczej granicy Wielkopolski.

W kołach poselskich mówią, iż w najbliższej przyszłości należy oczekiwać zniesienia gospodarczej granicy rozdzielającej byłą dzielnicę pruską od reszty ziem Rzeczypospolitej.

Zwycięstwo Polaków w Kownie

Wynik wyborów do samorządu miejskiego w Kownie przyniósł wielkie zwycięstwo Polakom. Polacy uzyskali największą ilość głosów. Otrzymali oni 19 głosów.

Wynik wyborów przedstawia się następująco:

Socyalno-ludowa demokratyczna partya Litwy — wyborców 567, wybranych 2.

Lista robotnicza — wyborców 2058, wybranych 7.

Lista kandydatów ludności polskiej — głosów 4350, wybranych 16 (prócz tego 2 z listy właścicieli domów i jeden z listy lokatorów ludności chrześciańskiej).

Federacye pracy — głosów 1353, wybranych 4.

Lista właścicieli domów — głosów 1245, wybranych 4.

Lista lokatorów ludności żydowskiej — głosów 1381, wybranych 4.

Lista lokatorów ludności chrześciańskiej — głosów 470, wybrany 1.

Lista socyal-demokratów Litwy — głosów 374, wybrany 1.

Lista żydów rzemieślników — głosów 268, wybrany 1.

Lista t. zw. Jedność — głosów 276, wybranych 3.

Lista ludności niemieckiej — głosów 883, wybranych 2.

Lista ludności katolickiej — głosów 1058, wybranych 6.

Lista rosyjska — głosów 136, wybrany 1.

Organizacya syonistów głosów 241, wybrany 1.

Lista żydów robotników — głosów 132, wybrany 1.

Lista ludności Wiljam-polskiej słobody — głosów 420, wybrany 1.

Lista zjednoczonych bezpartyjnych żydów — głosów 362, wybrany 1.

Ogłoszenie Konstytucyi na Wołyniu

Z powodu ogłoszenia w pismach urzędowych uchwalonej w dniu 17 marca b. r. Konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej wojewoda wołyński dokonał w dniu 12 czerwca uroczystego proklamowania tejże Konstytucyi ludowi wołyńskiemu.

Na wymieniony dzień zaproszeni zostali z całego Wołynia wszyscy wyżsi przedstawiciele urzędów, duchowieństwa, szkół, instytucyi i organizacyi społecznych, wójtowie gmin i delegacye od sołtysów, ponadto wzięli liczny udział wszyscy urzędnicy i społeczeństwo m. Łucka.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże coś Polskę", poczem w niedługiej przemowie p. wojewoda wyjaśnił cel i znaczenie obchodzonej uroczystości. Następnie odczytano tekst Konstytucyi, przyczem najważniejszy rozdział piąty, gdzie jest mowa o obowiązkach i prawach obywatelskich, odczytał p. wojewoda osobiście, wyjaśniając zarazem dobitnie każdy ważniejszy artykuł.

Po odczytaniu Konstytucyi zabrał głos prezes sądu okręgowego p. Jełowicki, stwierdzając, że sąd będzie stał zawsze na straży Konstytucyi, ładu i praw obywatelskich.

Następnie, w myśl propozycyi p. wojewody, zebrani postanowili wysłać depeszę z wyrażeniem hołdu i wdzięczności do Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu i Prezydenta Ministrów. Ponadto na wniosek kierownika Straży Kresowej p. Kapuścińskiego postanowiono przyjąć odpowiednią rezolucyę w sprawie górnośląskiej.

Na zakończenie chór odśpiewał „Rotę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Zgromadzeni rozchodzili się z sali wojewódzkiej w radosnym nastroju, czując, że już weszli w okres normalnego konstytucyjnego życia.

Ile mamy teatrów w Polsce?

Polska w dobie swej niewoli posiadała zaledwie kilka teatrów stałych. Resztę stanowiły dorywcze imprezy.

Po trzech latach niespełna naszej samodzielności i w tym kierunku zrobiliśmy znaczny krok naprzód.

Do chwili obecnej na ziemiach polskich istnieje 34 stałych teatrów polskich. Owe teatry znajdują się w następujących miastach: w Warszawie 12, w Krakowie 4, we Lwowie 3, w Łodzi 1, w Kaliszu 1, w Lublinie 1, w Radomiu 1, w Wilnie 3, w Białymstoku 1, w Poznaniu 3, w Toruniu 1, w Bydgoszczy 1, w Bytomiu 1, w Sosnowcu 1. Pozatem zachodzi paląca potrzeba zakładania teatrów w tych centrach przemysłowych czy ośrodkach kulturalnych, które do tej pory nie miały stałych teatrów, a dziś już bez nich im się obejść trudno. Do takich należy zaliczyć Częstochowę, Włocławek, Sandomierz.

Paląca jest również kwestya powołania stałego teatru w Przemyślu i Kowlu.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Ostatniem przedstawieniem w teatrze im. J. Słowackiego w niedzielę 3 b. m. będzie „Orlątko" Rostanda, na którem cały szereg artystek i artystów pożegna się z krakowską sceną, a między innemi tak powszechnie ceniony i lubiany p. dr Zygmunt Nowakowski, zaangażowany do Teatru Polskiego w Warszawie. Niewątpliwie publiczność tłumnie pospieszy na ten pożegnalny wieczór, by w ten sposób zaznaczyć swoją sympatyę dla artystów rozjeżdżających się w różne strony Polski, a którzy tylokrotnie pozwolili nam grą swoją przeżywać podnioślejsze wrażenia.

Z TEATRU BAGATELA. „Sabinki" Schönthana z Miecz. Frenkiem w głównej roli pojawią się dzisiaj i jutro wieczorem, nie mniej wesołe „Niespodzianki rozwodowe" w niedzielę popołudniu.

DZISIEJSZA POPOŁUDNIÓWKA W BAGATELI przyniesie bardzo ciekawy program stylizujący piosenkę w tanecznym ruchu oprócz paru punktów ściśle pieśniarskich. Początek o 4, bilety przy kasie.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś wchodzi na repertoar jedna z najweselszych komedyj polskich, mianowicie grane świeżo z ogromnem powodzeniem w Warszawie i Poznaniu „Wesele Fonsia" Ruszkowskiego". Główne role odtwarzają w tej wybornej sztuce pp. Kolman, Krajewska, Relewicz-Ziembińska, Zelska, Kalinowski (który sztukę reżyserował), Kliszewski, Korecki, Grolicki, Lasowicz, Sarnowski, Jaworski, Rewski, Biegalski i in.

„Wesele Fonsia" powtórzone będzie jutro wieczorem, popołudniu poraz ostatni barwny „Major ułanów" na życzenie licznych wycieczek z prowincyi, pragnących poznać tą prawdziwie polską operetkę. W poniedziałek stale wypełniające widownie arcydzieło muzyczne Souppe'go „Boccacio".

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Dominikanów dn. 3 lipca w czasie mszy św. o godz. 11 i pół odegrają na wiolinczeli z akomp. organów pp. Anczyc i Stępiński: Chanson triste Czajkowskiego, Arie Stradella i inne pieśni. W czasie mszy św. odbędzie się składka na ochronki „Koła panien K. Zw. P."

WIANKI odbędą się w sobotę dnia 2 lipca b. r., początek o godz. 8 i pół wieczorem, staraniem Oddziału wioślarskiego Sokoła krakowskiego. Bilety nabywać można wcześniej u firmy J. Rudnicki, Rynek główny A—B, bezpośrednio przed obchodem przy kasach u wylotu ul. Zwierzynieckiej, ul. Podzamcza i na placu Groble. Ulica Powiśle będzie dla ruchu zamknięta. Ze względu na małą ilość miejsc siedzących Komitet przygotował odpowiednie miejsce na samochody i powozy, skąd również będzie można widzieć cały przebieg obchodu. Stoki Wawelu będą dla widzów zamknięte. Zarząd odbudowy Wawlu będzie sprzedawał bilety po 100 mk. na taras wschodni przy „Smoczej Jamie" przy kasie obok baszty „Złodziejskiej", z których dochód przeznaczony na „cegiełkę wawelską".

Z KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Posiedzenie sekcyi propagandy odbędzie się w niedzielę 3 b. m. o godz. 10 m. 30 przedpołudniem w sali konferencyjnej Magistratu na I piętrze. Porządek dzienny obejmuje ukonstytuowanie się sekcyi program prac i podział czynności. Osobne zaproszenia na to posiedzenie rozsyłane nie będą, członkowie sekcyi zechcą przybyć na obrady na podstawie niniejszego zawiadomienia. Prezes wydziału wykonawczego.

Do Generalnego Sekretaryatu wpłynęły zawiadomienia o następujących wpisach: Na członków założycieli dożywotnich: Bank małopolski w Krakowie z kwotą 200.000 mk., Franciszek i dr Leopold Macharscy, właściciele firmy A. Hawełka, z kwotą 100.000 mk. Na członków założycieli rzeczywistych: Fraenklowie Henrykowie z kwotą 50.000 mk. Z kwotą 10.000 mk.: Epstein Tadeusz, prezydent Izby handlowej, Grzywińscy Janowie, Kosiński Ignacy, prof. dr Pilz Jan, Sperling Józef, właściciel młyna w Krakowie. Jako wpisowe na członka założyciela rzeczywistego zdeklarował inż. dr Pordes, spółka przemysłu drzewnego w Dobrej, materyał drzewny na kwotę 50.000 mk. Nadto nadeszło do Generalnego Sekretaryatu oficyalne zawiadomienie, że walne zebranie organizacyjne spółki „Przemysł drzewny „Strug" w Zakopanem uchwaliło przystąpić na członka założyciela dożywotniego z wpisem 100.000 mk. Deklaracye nadesłane do Komitetu przekazane zostały skarbnikowi. Osobne wpisy będą ogłoszone po zrealizowaniu deklaracyi.

Wszystkim, którzy oddaniem ostatniej usługi Drogiemu nam Zmarłemu

śp. podpułkownikowi HENRYKOWI MADUROWICZOWI

złożyli cześć Jego pamięci i potępili zbrodnię na Nim spełnioną, wyrazamy z głębi naszych zbolałych serc najgorętsze podziękowanie.

Wdowa i Rodzeństwo Zmarłego — Marya Gromnicka
Adela Madurowiczowa — Helena Bukowczykowa
Zofia Krzyżanowska — Maurycy Madurowicz

ODROCZENIE WALNEGO ZJAZDU TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. Zapowiedziany na 10 i 11 lipca b. r. walny zjazd T. S. L. do Lwowa został przełożony na 11 i 12 września b. r., z powodu Zlotu Sokołów w dniach 9—12 lipca, w którym członkowie Kół T. S. L. biorą masowy udział.

SEKCYA WYWIADOWCZA CZERWONEGO KRZYŻA POLSKIEGO W KRAKOWIE plac WW. Świętych nr. 1 przystępuje z dniem 1 lipca do ostatecznej swej likwidacyi i nie przyjmuje więcej żadnych wywiadów. Z tego powodu donosi P. T. Publiczności m. Krakowa i okolicy, że: 1) Wywiady o żołnierzu wojsk polskich kierować należy do Biura Informacyjnego Czerwonego Krzyża w Warszawie, Mazowiecka 9; 2) Wywiady o żołnierzach byłej armii austryackiej do poselstwa polskiego w Wiedniu; 3) Listy do jeńców w Rosyi do Sekcyi jeńców Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa, Nowosenatorska, hotel Rzymski. Do tego samego Biura można także skierować zapytania o jeńcach; 4. W sprawach metryk śmierci jeńców zmarłych we Włoszech trzeba się zwracać do Urzędu Emigracyjnego, Warszawa, Królewska 23; 5) W sprawach metryk śmierci jeńców zmarłych w Rosyi będzie można dowiedzieć się czegokolwiek w oddziele zejścia Polskiej Komisyi dla sprawy repatryacyi, Warszawa, Chmielna, hotel Royal, gdzie także należy kierować wszelkie prośby o repatryacyi jeńców. — Wszystkie pisma na terenie Małopolski proszone są o przedruk niniejszego.

PODWYŻSZENIE CEN NAFTY. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek znacznego podwyższenia należytości przewozowych wynosi obecnie cena nafty w handlu detalicznym 30 mk. za 1 litr.

MAGISTRAT ZEZWOLIŁ ZARZĄDOWI ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 3 lipca b. r. przy stolikach ustawionych w miejscach publicznych na rzecz kolonii wakacyjnych.

O DZISIEJSZEM ZŁĄCZENIU WENUS Z KSIĘŻYCEM. Z Obserwatoryum krak. komunikują: Jak już donosiliśmy, dzisiaj przedpołudniem, o ile tylko niebo będzie dosyć przeźroczyste, będziemy mieli sposobność ujrzenia planety Wenus gołem okiem, pomimo pełnego blasku słońca. Wenus będzie dokładnie widzialna niewątpliwie, pewną tylko trudność może sprawić spostrzeżenie księżyca, który ma służyć jako punkt oparcia w odnalezieniu Wenery. Dla ułatwienia obserwacyi radzimy stanąć w cieniu tak, żeby słońce nie świeciło nam w oczy i szukać księżyca na prawo od słońca w odległości 45 stopni. Najlepiej obserwować przed g. 10, gdy księżyc będzie na niebie wyżej niż słońce. Zjawisko widzialności Wenery w dzień zawiedzie tylko w razie zachmurzenia lub białawego (nie błękitnego) nieba w okolicy przysłonecznej.

SANATORYUM IM. DR DŁUSKICH W ZAKOPANEM oparte dotąd na ustawie o Stowarzyszeniach z r. 1873, przekształciło się celem umożliwienia dalszego rozwoju na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z dr Maryanem Linde na czele. — P. dr M. Linde, znany ze swej obywatelskiej działalności, postanowił Sanatoryum utrzymać nietylko w dotychczasowym charakterze i dalej dążyć w kierunku pragnień twórcy Zakładu dr K. Dłuskiego, lecz ponadto znacznym kosztem je ulepszyć i rozszerzyć tak, by odpowiadało wszelkim wymogom pierwszorzędnych tego rodzaju europejskich zakładów. Pięknym wstępem na nowym terenie jego działalności jest ofiarowanie Muzeum Tatrzańskiemu imienia dr Chałubińskiego miliona marek na dokończenie budowy nowego stylowego gmachu, który powstał staraniem i zabiegami p dr. Bronisławy Dłuskiej.

(T) **ADW. FRENKEL NIE ZOSTAŁ WYPUSZCZONY.** Jak się dowiadujemy aresztowany za nadużycia w urzędzie przywozu i wywozu adwokat Wilhelm Frenkel pozostaje nadal w więzieniach krakowskich i w niedalekiej przyszłości zostanie przewieziony do więzienia mokotowskiego w Warszawie. Przed niedawnym czasem miał adw. Frenkel przesłać do władz warszawskich list z większą łapówką — w sprawie uwolnienia go. Pogłoski krążące po mieście jakoby Frenkel został zwolniony są z gruntu nieprawdziwe, a rozsiewają je czynniki, którym na tem zależy.

(T) **FATALNA JAZDA.** Wczoraj o godzinie 6 wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kol. celem przewiezienia p. S. J., budowniczego, który jadąc przez Łagiewniki bryczką, uległ złamaniu nogi. Spłoszony koń poniósł bryczkę, która się przewróciła, przywalając swym ciężarem p. S. J. Pogotowie przwiozło S. J. do szpitala św. Łazarza.

(T) **NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Wczoraj o g. 1.45 zawezwano pogotowie ratunkowe na stacyę kolejową celem opatrzenia 7-letniego Ungera Hirscha, który uległ silnemu poparzeniu.

O godz. 3.25 wezwano pogotowie rat. na ul. Grzegórzecką do kilkunastoletniego Kazimierza Cygana, który zabawiając się z swymi rówieśnikami poparzył się wrzącą wodą.

(T) **UJĘCIE SŁUŻĄCEJ ORAZ KILKA PASEREK.** Policya krakowska przytrzymała 22-letnią Wiktoryę Skałkę, służącą, za kradzież garderoby wartości 100.000 mk. na szkodę p. Kozakiewiczowej, zam. przy ul. Zyblikiewicza 19. Skałkówna wstąpiła do służby pod przybranem nazwiskiem Anieli Polak. W dwa dni po wstąpieniu do służby spakowała olbrzymi toboł bielizny i garderoby, poczem znikła. Wczoraj dopiero wyśledziła ją policya, przyczem aresztowano również znane paserki Zofię Chlap, Komorowską i Bochenkową, od których rzeczy te odebrano. Paserki owe od dłuższego czasu dostarczały Skałkównie książek służbowych na obce nazwiska a po dokonaniu kradzieży odkupywały od niej rzeczy kradzione.

—oOo—

11 domów porwanych przez... wiatr.

W mieście Adrian stanu Michigan w Ameryce silny wiatr, zwany tornado, pędząc wschodnią częścią powiatu, wyrządził szkody na 100.000 dolarów, porywając przytem dosłownie 11 domów.

W wichurze padło również dużo bydła. Ludzie odnieśli kalectwa.

Wszystkie zabudowania na jednej farmie wicher uniósł z fundamentu i zniszczył i wiele innych szkód wyrządził w powiecie Hillsdale. niszcząc domy, wozy, samochody i bydło.

—oOo—

12.000 samobójstw w jednym roku.

Ameryka jest „ziemią obiecaną", ale — dla Europy — jej zaś własnych dzieci jest dużo tak niezadowolonych z „nowego świata", że się z nim własnowolnie żegnają dla „tamtego". Liczba wypadków samobójstwa w Stanach Zjednoczonych wzrasta zastraszająco szybko, według wywodów dra Harry M. Warren'a, prezydenta ligi „Save a Life". Wykazuje on na podstawie ścisłej statystyki. że **w zeszłym roku w Stanach Zjednoczonych było 12 tysięcy wypadków samobójstwa.** F. L. Hoffman, sekretarz ligi mówił, że według zebranych liczb, **700 dziewcząt i chłopców nie liczących więcej jak 16 lat popełniło samobójstw. Dr Hoffman** wykazuje, że **rozwody są główną przyczyną samobójstw** między klasą dorosłą, innych przyczyn jest liczba mała.

Dział ekonomiczny.

Sprawa opłat spirytusowych.

Do Warszawy przybyła z Wielkopolski delegacya tamtejszych fabrykantów wódek, w celu przedstawienia ministrowi skarbu petycyi o zniesienie wszelkich zarządzeń ministerstwa skarbu, krzywdzących fabrykantów wódek w Wielkopolsce.

Fabrykanci wielkopolscy starają się:

1) aby ministerstwo skarbu, przydzielając fabrykantom wódek w b. dzielnicy pruskiej spirytus, nie pobierało od nich nadal żądanej dotychczas osobnej dopłaty w złocie obok normalnej opłaty w złocie i banknotach;

2) aby zniesiono niezwłocznie opłaty w złocie, które dolicza dotychczas ministerstwo skarbu za sprowadzanie z b. dzielnicy pruskiej do b. Królestwa Polskiego.

Te zabiegi fabrykantów wielkopolskich, w zasadzie słuszne, mogą jednak być uwieńczone powodzeniem dopiero wtedy, gdy i w Małopolsce zostanie zniesiona owa opłata w złocie. Zniesienie jej dla samej tylko Wielkopolski byłoby poprostu uprzywilejowaniem tej dzielnicy.

—oOo—

Jak rząd w Ameryce popiera rolnictwo.

Stany Zjednoczone zasypują obecnie poprostu Europę swojem zbożem, mąką, tłuszczami i t. d., wogóle produktami rolniczemi. Ale też w Stanach Zjednoczonych rząd czyni wszystko, aby rolnictwo i tak stojące na wysokim stopniu rozwoju, wszelkiemi sposobami popierać.

Stany Zjednoczone posiadają największy obszar uprawianej ziemi, nie wyłączając Indyi ni Rosyi, a pomimo to w ostatnich 20 latach rząd Stanów Zjednoczonych 1,250.000 akrów pustej ziemi zamienił w najurodzajniejszą glebę, osadził na niej 30 000 rodzin, tak, że obecnie te niegdyś pustynie dają 50 milionów dolarów dochodu rocznego.

Meteorologia w Stanach ma przedewszystkiem na oku cele praktyczne i służy w pierwszym rzędzie potrzebom rolnictwa. Ze stacyj meteorologicznych przepowiednie pogody wysyła się na 36 godzin naprzód i często w jednym dystrykcie wiadomości te oszczędziły miliony dolarów. **Przez jedno ostrzeżenie o zbliżającej się zimnej fali, hodowcy cytryn w Kalifornii ocalili 14 milionów dol. wartości owoców.**

Rząd amerykański wydaje rocznie 7,000.000 dolarów na pomoc rolnikom tylko w wyszukiwaniu najlepszych nasion, ziarn, owocu, by tylko rolnicy mieli jak najlepsze zbiory.

Rezultaty tej staranności rządu o rolnictwo okazują się bardzo wybitnie i mieszkańcy Europy mają jej niejedno do zawdzięczenia.

—oOo—

„Przegląd gospodarczy".

Wyszedł z druku nr. 12 „Przeglądu Gospodarczego" organu Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (Warszawa, ul. Chmielna 2) i zawiera treść następującą:

Finanse a polityka: E. R., Po Targu Poznańskim: S. J. Okolski, Sprawozdanie z Targu Poznańskiego Jan Szyc, Kampania węglowa w r. 1920 (część I): Tomasz Kociatkiewicz, Sprawy rozrachunkowe i gospodarcze w traktacie ryskim (dok.): Lucyan Alberg.

Przegląd zagraniczny: Zagadnienie naftowe w Stanach Zjednoczonych: W. F., Z gospodarczego położenia Włoch (ze sprawozdania radcy handlowego Rz. P. w Rzymie), Umowa handlowa czesko-rumuńska, Unia celna między Belgią a Luksemburgiem, Kronika zagraniczna.

Centralny Związek P. P. G. H. i F.: Sprawozdanie za okres od dn. 26 maja do czerwca b. r.

Kronika: Skarbowość: Podwyższenie podatku gruntowego, Przemysł i Górnictwo: Kryzys w przemyśle włókienniczym bielsko-bialskim: S. Katelbach; handel: Nowy etap w walce o wolny handel: Z. M., Z Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu; Finanse: Bilanse i sprawozdania z banków za r. 1920 (III): W. F., Kronika giełdowa, Kronika emisyjna, Praca: Płace zarobkowe w przemyśle warszawskim w styczniu 1921 r.: M. J., W sprawie praktyki wakacyjnej dla słuchaczów W. S. H., Z b. dzielnicy pruskiej: Jan Szyc, Działalność rządu w dziedzinie gospodarczej, Z życia organizacyi gospodarczych; Statystyka.

—oOo—

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW Z WESTFALII. Przedsiębiorstwa przemysłowe krakowskiego okręgu, które reflektują na zajęcie u siebie ukwalifikowanych robotników, powracających obecnie z Westfalii, a które nie otrzymały dotychczas rozesłanego przez Izbę handlową i przemysłową kwestyonaryusza w tej sprawie, zechcą w najbliższym terminie podać swe zapotrzebowanie tych robotników przy uwzględnieniu następujących pytań: na jaką ilość robotników reflektują, jakiego zawodu i w jakiej ilości, od jakiego terminu, czy i jakiem pomieszczeniem dla tych robotników rozporządzają względnie czy i w jakiej ilości mogłyby w danej miejscowości uzyskać pomieszczenie dla robotników, czy byłyby skłonne zabezpieczyć robotnikom swoje lub inne grunta na budowę domków robotniczych przy ich fizycznej pomocy. — Zgłoszenia zapotrzebowania z dokładnem uwzględnieniem powyższych pytań należy nadsyłać do Izby handlowej i przemysłowej. — Zwrócić należy uwagę przedewszystkiem na punkt ostatni, że robotnicy z Westfalii sami zdecydowani są budować dla siebie domki tam gdzie ich niema. Upraszcza to znacznie sytuacyę, a zarazem nasuwa wniosek, że **te domki mogłyby oni budować i dla innych** i pomnożyć w ten sposób liczbę mieszkań w Krakowie. Niech się tylko znajdzie ktoś, kto ich tem zatrudni.

—oOo—

Sejm wobec zagadnień finansowych w kraju.

Ratyfikacya umowy z Rumunią. — Exposé min. skarbu. — Ustawa o wolnym handlu

Warszawa. (PAT) Na początku posiedzenia przystąpiono do ustawy o zmianie postanowień prawa cywilnego w byłem Królestwie, odnoszących się **do praw kobiet.** Referował p. Seyda. W głosowanniu **ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono do sprawy **przedłużenia pełnomocnictw ministerstwa przemysłu i handlu w sprawach opałowych.**

Poseł Diamand wzywał rząd do przedłożenia sprawozdania państwowej gospodarki węglowej. W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, potem przyjęto też rezolucyę posła Diamanda.

Następnie w dalszym ciągu dyskusyi w **sprawie podwyższenia maximum zarobku,** stanowiącego podstawę wymiaru rent robotników ubezpieczeniowych od wypadku na ziemiach byłego zaboru austryackiego, odczytano poprawkę posła **Kiernika,** żądającą, aby w artykule czwartym dodać słowa: Obejmujących obszar powyżej 60 hektarów.

O godz. 2 marszałek przerwał posiedzenie.

Po przerwie poprawkę p. **Kiernika odrzucono. Trzecie czytanie wskutek protestu posła Kiernika, popartego dostateczną ilością głosów, odrzucono.**

Ratyfikacya konwencyi z Rumunią.

Pod obrady przyszła **ratyfikacya konwencyi z Rumunią,** podpisanej w Bukareszcie w dniu 3 marca br.

Sprawozdawca poseł **Rosset** oświadcza, że zasadą naszego państwa jest utrzymanie i dotrzymanie traktatów. Z tem łączy się dążenie naszego kraju do nawiązania ścisłych stosunków traktatowych z sąsiadami. Na pierwszem miejscu stoi sojusz z Francyą, dalej konwencya z Rumunią. **Konwencya ta obowiązuje oba państwa do wzajemnej pomocy na wypadek, gdyby jedno z nich bez dania powodu do tego, było zaatakowane na swoich obecnych granicach wschodnich.** Odpowiednia konwencya wojskowa ma być zawarta. Oba państwa zobowiązują się **do porozumienia się w kwestyi polityki zagranicznej,** o ile odnoszą się one do stosunków z sąsiadami wschodnimi. Jeżeli nastanie wojna obronna, żadne z obu państw nie zawrze bez drugiego zawieszenia broni ani pokoju. **Traktat zawiera się na lat pięć,** a może być wypowiedziany po dwóch latach na sześć miesięcy naprzód. Żadne z obu państw nie będzie mogło bez uprzedniego porozumienia się zawrzeć przymierza z trzeciem mocarstwem.

Poseł Perl jest zdania, że konwencya tej wagi powinna być przygotowanna i rozważona w komisyi dla spraw zagranicznych. Zgłasza wniosek formalny w tym kierunku.

Minister **Skirmunt** oświadcza, że rząd nie może się zgodzić na odesłanie tej sprawy do komisyi. Mowca przytacza szereg argumentów. Dalej prosi mowca o załatwienie konwencyi natychmiast.

Przemówił jeszcze poseł de **Rosset,** poczem odrzucono odraczający wniosek posła Perla i **przyjęto wszystkimi głosami przeciwko głosom socyalistów ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.** (Oklaski). Pos. de **Rosset: Niech żyje Rumunia!**

Posłowie wstają z miejsc i urządzają owacyę znajdującemu się w loży dyplomatycznej posłowi rumuńskiemu.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o **pełnomocnictwach rządu w sprawach uregulowania obrotu pieniężnego z zagranicą.**

Expose min. Steczkowskiego.

Minister mówił: Projekt ten jest tylko prolongatą upoważnienia, które nadała ministrowi skarbu ustawa z dnia 9 lipca roku ubiegłego. Odbiega on tylko w niektórych mało istotnych punktach od obecnie obowiązującej ustawy. Pełnomocnictwa te dziś jeszcze bardziej są potrzebne ze względu na gwałtowny spadek waluty naszej (głosy: Chcielibyśmy coś o tem słyszeć).

Chodzi o to, abyśmy do zupełnego uporządkowania stosunków finansowych i wprowadzenia nowej waluty **uzyskali stabilizacye marki** przy kursie odpowiadającym przynajmniej jej wewnętrznej sile nabywczej. Aby ten cel osiągnąć należy poza konsolidacyą stosunków politycznych dążyć do **oszczędności w wydatkach państwowych,** powiększać dochody skarbu, oprzeć gospodarkę na budżecie niewzruszonym, **doprowadzić do równowagi zwyczajnych wydatków i dochodów,** a wydatki nadzwyczajne pokryć pożyczką zewnętrzną i wewnętrzną. Dalej **zaniechać należy uciskania się do zaliczek** w polskiej krajowej kasie pożyczkowej, wreszcie **zwiększyć nasz eksport i ograniczyć wwóz artykułów** czy to zbytkowych czy zbędnych. Mogę śmiało powiedzieć, że **zrobiliśmy w tej mierze dość duży krok naprzód.** O ile nasze środki płatnicze odzyskają swoją wartość kursową conajmniej z kwietnia roku bieżącego, to niedobór tego budżetu będzie mógł być pokryty w części przewyższającej dzisiejszy nasz dług w PKKP operacyami kredytowemi i transakcyami sprzedaży, których realizacya jest przez naszych partnerów odraczana **do czasu rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej.** Wyliczone środki nie są jeszcze zupełnie wystarczające do uzdrowienia gospodarstwa państwowego, **pociągnęły one jednak za sobą w połowie bieżącego półrocza pewną zwyżkę marki polskiej** i stabilizacye tego kursu. Tymczasem od maja roku bieżącego zaszła zmiana na gorsze, która w ostatnich dniach doprowadziła do gwałtownego spadku kursu naszej marki, która w porównaniu z kwietniem roku bieżącego straciła więcej niż 60 proc. swojej wartości. **Niebezpieczeństwo powikłań politycznych z powodu wypadków na Górnym Śląsku było punktem wyjścia tendencyi zniżkowej.** — Zmniejszenie się napływu dolara z Ameryki wywołane przesileniem gospodarczem w Ameryce, następnie **zmniejszenie się wywozu z Polski: nafty i drzewa** doprowadziło do tego, że mieliśmy do rozporządzenia małą ilość produktów płatniczych. Także i wielki przemysł wystąpił z wielkim popytem na obce środki płatnicze, ponieważ posiadał do wykonania wielkie płatności, ta podaż podsycała zniżkową tendencyę marki. **Przyczynili się również do tego zagraniczni posiadacze marki polskiej, którzy ją zakupili dla celów spekulacyjnych,** a obecnie zaczęli sprzedawać raptownie. Działo się to głównie **w Wiedniu,** gdzie podaż obliczono na przeszło 10 miliardów. **Równocześnie Niemcy dla zdobycia dolarów na zapłatę rat reparacyjnych wystąpili jako nabywca tej waluty** w drodze arbitrażu innemi walutami, między innemi marką polską. Tem tłomaczy się podniesienie się kursu dolarów, poszukiwanie ich i nielegalny wywóz, któremu niemożna całkowicie zapobiedz. Najboleśniejsze są właśnie orgie spekulantów we własnem społeczeństwie. Niesumienne jednostki i instytucye gwałcą przepisy o obrocie pieniężnym, **bałamucą fałszywemi pogłoskami, jakoby rząd nosił się z zamiarem ostemplowania marek polskich, przeprowadzenia dewaluacyi i t. d.** Obałamuceni w panicznym strachu wyzbywają się marek, a nabywają obce waluty. **Podnoszę z naciskiem, że pogłoski te są czczym wymysłem. Psychozę tę tłumaczyć można nieznajomością zasobów majątku polskiego.**

Na polu zestawienia majątku narodowego polskiego posiadamy tylko zestawienia z poszczególnych dzielnic. I tak co do **Małopolski** profesor Bujak obliczył majątek narodowy **na 13 miliardów 520 milionnów franków w złocie.** Wydawnictwo „Stosunki rolnicze w **Kongresówce** oblicza wartość rolnictwa w majątku narodowym **na 5 miliardów 23 milionów rubli,** przemysł, nieruchomości miejskie i kolejowe na drugie tyle. Udział **byłej dzielnicy pruskiej** w majątku narodowym Niemiec, przyjętym w stosunku procentowym ludności liczyć można na **8 miliardów 880 milionów franków,** a zatem bez kresów i bez Śląska ogólny majątek narodowy zmniejszony o 30 proc. z powodu strat wojennych wynosiłby **około 34 miliardów franków,** to stanowi **6.890 miliardów marek polskich.** Suma własności ziemskiej publicznej, względnie państwowej wynosi w **byłej Galicyi 485 tysięcy** hektarów, w byłej **Kongresówce 708 tysięcy** hektarów, w byłej dzielnicy **pruskiej** około 450 **tysięcy** hektarów, razem przeszło **półtora miliona hektarów bez kresów,** w czem mieści się **wysokowartościowy drzewostan,** co łącznie z kolejami i zakładami przemysłowymi i górniczymi itp. przedstawia cyfrę, wobec której nasze **zadłużenie wynoszące około 300 miliardów marek jest znikomem.** Wobec tego **tylko ślepa bezmyślność może zachwiać wiarę w asz byt finansowy i rozwój.** Już dzisiaj kurs handlowy wskazuje na początek pewnego otrzeźwienia. **Pomyślne rozstrzygnięcie co do Górnego Śląska** usunie bezpośrednio powody uprawiania przeciw nam kampanii walutowej. **Wyniki zbiorów** powinny nas uwolnić od zakupów zagranicznych we własnej walucie. Te nadzieje nie zwalniają jednak rządu od obowiązku, nie zaniedbywania niczego, co dla ulepszenia uczynić może. **Ministerstwo skarbu zgromadziło już materyał dowodowy przeciwko zawodowym spekulantom walutowym,** którzy wkrótce oddani zostaną w ręce sprawiedliwości. Poddaliśmy kontroli obrót pieniężny z zagranicą. **Pewne gałęzie przemysłu rząd usunął z targu walutowego** przez ułatwienie im kredytu na zakupno surowców zagranicą. **Zagraniczne zakupy rządu ograniczy się do minimum.** Możliwy jest też zakaz przejściowy wwozu wogóle poza artykułami pierwszej potrzeby i surowcami dla fabryk. Liczą też na **transakcye, które dadzą państwu dobrą walutę.** Jesteśmy w przededniu emisyi biletów skarbowych, które powinny dać pięć miliardów marek, co łącznie z innemi wpływami zmniejszy napięcie naszego zadłużenia w P. K. K. P. Z naciskiem podnoszę, że świadomy jestem, iż **ze zrealizowaniem pożyczki przymusowej nie wolno dłużej zwlekać.** (Głosy: nareszcie!). **Rozporządzenie wykonawcze jest już gotowe** i rada finansowa będzie miała jutro sposobość je rozpatrzeć. Rozpatrzy ona również propozycye udogodnien dla tych, którzy pospieszą z zapłatą jeszcze w tym roku.

Bez wciągnięcia szerokich warstw społeczeństwa do wydatnych a równomiernych świadczeń na rzecz państwa, o stałej poprawie waluty mowy być nie może. Całe społeczeństwo musi się na to zdobyć, a równocześnie wierzyć we własne zasoby materyalne i intellektualne. Na tem kończę, prosząc o odesłanie przedłożenia do komisyi skarbowo-budżetowej.

Dyskusya nad expose pana ministra skarbu dziś się nie odbędzie.

Pos. **Radziszewski** oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko odesłaniu do komisyi, a za odrzuceniem projektu w pierwszem czytaniu.

Pos. **Weinzieher** jest za odesłaniem sprawy do komisyi.

Pos. **Diamand** jest za odesłaniem do komisyi. **Izba uchwaliła odesłać ustawę do komisyi.**

Następnie pos. **Starkiewicz** przedstawił sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej o projekcie **ustawy, uchylającym ustawę** z dnia 9 lipca roku zeszłego **co do obrotu ziemiopłodami. Z wolnego handlu wyłączone są cukier i spirytus.** Przewóz ziemiopłodów wewnątrz kraju, tudzież przywóz z zagranicy są nieograniczone. Ustawa przewiduje zabezpieczenie granic państwa przed wywozem ziemiopłodów. Komisya przedkłada w tej sprawie sześć rezolucyi.

Na tem rozprawę odroczono. Następne posiedzenie dziś.

Ruch giełdowy.

(stm) W spekulacyi walutowej nareszcie nastąpił pewien przełom. Załamała się niepowstrzymanie dotąd pędząca „haussa" i dolary, które onegdaj doszły już do fantastycznego kursu 2500, sprzedawano wczoraj po 1900, korony czeskie spadły z 38 na 32, austryackie z 3.50 na 2.50. Podobno później waluty obce się nieco „poprawiły", ale należy przypuszczać, że ta „poprawka" się długo nie utrzyma i marka polska iść będzie dalej w górę.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 1 lipca 1921 r.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. P. T. H. I—IV em. of. 1225, żąd. 1350, trans. 1350—1225, Handl. Spółka akc. „Impex" of. 450, żąd. 550, trans. 500—525, „Polski Glob" Tow. transport.-handl. I—III em. of. 1300, żąd. 1400, trans. 1350—1400, Żegluga Polska of. 550, żąd. 650, trans. 600—575, Zieleniewski I—III em. of. 10.300, żąd. 11.200, trans. 10.300—11.200, Warsz. Ska akc. Budowy Parow. I—II em. of. 2000, żąd. 2100, trans. 2000—2050, „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych of. 5900, żąd. 6100, „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I—IV em. of. 3575, żąd. 3800, trans. 3573—3800, „Automotor" fabryka samochodów of. 2300, żąd. 2500, „Górka" fabryka cementu of. 8300, żąd. 9200, trans. 9000, Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza of. 7600, żąd. 7900, trans. 7800, „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych of. 8500, żąd. 9500, trans. 8500—9000, Polska Nafta of. 2600, żąd. 2900, trans. 2550—2850, Elektrownia w Sierszy of. 2400, żąd. 2600, trans. 2450—2550, „Oikos" T. A. of. 4000, żąd. 4200, „Pezet" Powszechne zakłady budowl. of. 1050, żąd. 1150, trans. 1100—1150, Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini of. 2900, żąd. 3100, trans. 2900—3000, „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych of. 3600, żąd. 3800, trans. 3700, Fabryka porcelany w Ćmielowie of. 4000, żąd. 4300, trans. 4050—4300.

Warszawa. (T. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej została wreszcie opanowana trwająca od pewnego czasu znaczna zwyżka dewiz zagranicznych. Obroty akcyami duże przy tendencyi zwyżkowej. aPpiery publiczne w większych obrotach przy kursach mocniejszych.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych (gotówka): trans. 2355, 2325, sprzedaż 2330, kupno 2260, franki francuskie (czeki) trans. 192.50, 186, sprzedaż 187, kupno 197, marki niemieckie (czeki) trans. 31—30, sprzedaż 30, 25. kupno 29, 25, ruble carskie 500 ki 275—295.

Wiedeń. (Tel. J.). Znaczna zniżka koron austryackich w Zurychu. Płacono 83 centymy za 100 koron austr.

Marka polska w Zurychu dziś 25 cent.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

PODEJRZANE SAMOBÓJSTWO. W lesie Zubczyckim znaleziono dwa trupy mężczyzny i kobiety, w wieku około 24 lat. Zachodzi podejrzenie samobójstwa.

MORDERSTWO RABUNKOWE. Na gościńcu do Grzybowic znaleziono zwłoki 60-letniego woźnicy Richtera z raną zadaną bagnetem w głowę. Zachodzi podejrzenie morderstwa rabunkowego.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.